

LECH KUROWSKI

ORCID: 0000-0002-3667-3974

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu

PIOTR SZYMANIEC

ORCID: 0000-0002-5415-9215

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu

## Polityka gospodarcza III Rzeszy w ujęciu polskich ekonomistów tamtego czasu

### Wprowadzenie

W okresie przedwojennym w polskiej literaturze naukowej i publicystycznej polityka gospodarcza III Rzeszy nie budziła większego zainteresowania. Niekiedy kwestie ekonomiczne były wspomniane w kontekście zagadnień z zakresu polityki społecznej, takich jak polityka ludnościowa czy przeciwdziałanie bezrobociu. Jednakże prace na ten temat — pisane przede wszystkim przez prawników — najczęściej pozbawione były bardziej dogłębnych analiz ekonomicznych, a niekiedy też przyjmowały optykę źródeł, na których były oparte, za dobrą monetę biorąc podawane oficjalnie deklaracje dotyczące wprowadzanych regulacji prawnych. Ponadto polski ekonomista pochodzenia węgierskiego Aleksander Ivánka (1904–1976) opublikował artykuł dotyczący nazistowskiej polityki gospodarczej<sup>1</sup>. Jednakże najobszerniejszym dziełem o tej problematyce jest dwutomowa praca *Polityka gospodarcza III Rzeszy*, wydana we Lwowie w 1938 roku. Część pierwsza zawiera dwie prace: Leopolda Caro *Przewrót gospodarczy w III Rzeszy* oraz Antoniego Żabko-Potopowicza *Rolnictwo w III Rzeszy*. Część druga obejmuje niezbyt obszerną rozprawę Tomasza Hausera *Bankowość w III Rzeszy*. Natomiast w tym samym roku, w Warszawie, nakładem kierowanego przez Jerzego Giedroycia czasopisma „Polityka” ukazała się monografia autorstwa wileńskiego ekonomisty Stanisława Swianiewicza (1899–1997), obejmująca zresztą jedynie okres od 1933 do 1936

---

<sup>1</sup> A. Ivánka, *Polityka gospodarcza III Rzeszy*, „Przegląd Ekonomiczny” 17, 1937.

roku, choć autor zaopatrzył książkę w dodatek przedstawiający możliwe gospodarcze skutki Anschlusu Austrii<sup>2</sup>.

Celem niniejszej pracy jest przedstawienie stanowisk przedwojennej literatury na interesujący nas tutaj temat oraz konfrontacja poglądów Leopolda Caro z analizami znanego powojennego ekonomisty, Pawła Sulmickiego, zawartymi w jego rozprawie doktorskiej z 1946 roku. Zderzenie tych dwóch interpretacji — jednej powstałej jeszcze przed kataklizmem II wojny światowej, dotyczącej stanu rzeczy, który cały czas się kształtował, i drugiej, spisanej jedynie parę lat później, lecz wykorzystującej najnowsze ówczesne zdobycze teorii ekonomii — jest w stanie pokazać nie tylko zmianę zapatrywań na gospodarkę totalitarnych Niemiec wskutek zmiany perspektywy historycznej, lecz także przeobrażenia, które miały miejsce w polskiej teorii ekonomii jeszcze przed okresem dominacji w późnych latach 40. i 50. stalinizmu. Tezy Caro i Sulmickiego zostaną również odniesione do współczesnych badań z zakresu historii gospodarczej.

## 1. Zagadnienia gospodarcze w międzywojennych opracowaniach dotyczących III Rzeszy

Dobrym przykładem dominującego przed wojną podejścia do problematyki gospodarczej Niemiec nazistowskich mogą być prace Władysława Bagińskiego, referendarza w Ministerstwie Sprawiedliwości, o rynku pracy w III Rzeszy. Autor ów dość pozytywnie oceniał wprowadzane tam regulacje rynku pracy, wyraźnie aprobując lansowaną przez nazistów koncepcję szlachectwa pracy, będącą pochodną szerszej kategorii honoru społecznego<sup>3</sup>. W wydanej przez Instytut Spraw

<sup>2</sup> Stanisław Swianiewicz, od 1938 roku tytułarny profesor nadzwyczajny, był związany z działającym na Uniwersytecie Stefana Batorego od 1930 roku bardzo istotnym ośrodkiem badawczym — Instytutem Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej. Jest to jedyny polski oficer ocalały z obozu jenieckiego w Kozielsku. Po wojnie wykładał między innymi na uniwersytecie w kanadyjskim Halifax.

<sup>3</sup> Zob. L. Górnicki, *Prawo Trzeciej Rzeszy w nauce i publicystyce prawniczej Polski międzywojennej (1933–1939)*, Bielsko-Biała 1993, s. 144–147, 153 (tam również przedstawiono poglądy autorów o podobnych zapatrywaniach). Jak podaje Leonard Górnicki, prace Bagińskiego były najobszerniejszymi analizami hitlerowskiego prawa pracy w przedwojennej polskiej literaturze przedmiotu. Jednakże autor ów nie był zupełnie bezkrytyczny wobec narodowosocjalistycznych regulacji. Pisząc o ustawie o organizacji pracy narodowej (*Gesetz zur Ordnung der nationalen Arbeit vom 20. Januar 1934*, RGBl. I, s. 45–56), z wyraźną niechęcią podchodził do wprowadzonej nią instytucji wodza zakładu, w której widział nawiązanie do średniowiecznych stosunków między wozdzem a jego drużyną; zob. *ibidem*, s. 153–155. Inaczej na tę samą ustawę patrzył lwowski (a później wrocławski) administratywista Tadeusz Bigo (1894–1975), który ją chwalił, ponieważ widział w niej zerwanie z „liberalno-indywidualistycznymi konstrukcjami dotychczasowego prawa pracy”, ale jednocześnie realizowane w taki sposób, że nie prowadziło do etatyzmu (*sic!*); zob. T. Bigo, *Administracja publiczna w Trzeciej Rzeszy. Odbitka z „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego”*, zeszyt IV z 1936 roku, Poznań 1936, s. 10–11.

Społecznych książce *Kształtowanie się rynku pracy w Niemczech* wyrażał pogląd o nieskuteczności działań podejmowanych przed 1933 rokiem i był pod wyraźnym wrażeniem skutków aktywnej walki z bezrobociem, powodującej spadek liczby zarejestrowanych bezrobotnych z 6 mln 13 tys. w styczniu 1933 roku do 2 mln 508 tys. w grudniu 1935 roku. Dochodził przy tym do wniosku, że w latach 1933–1936 zastąpiono wolny rynek pracy w tym kraju formą dystrybucji pracy nazywaną przezeń „publiczną administracją pracy”.

Zmiana, którą diagnozował, została dokonana w trzech etapach. Pierwszy z nich obejmował tworzenie zatrudnienia po to, aby wyeliminować bezrobocie. Odbywało się to w wyniku bezpośrednich działań państwa, przede wszystkim robót publicznych, jak też drogą pośrednią, to znaczy tworzenia odpowiednich warunków dla prywatnych inwestycji, chociażby w zakresie budownictwa mieszkaniowego. Do tego celu służyły takie instrumenty, jak polityka podatkowa oraz zwiększanie zdolności nabywczej określonych grup ludności. Drugi polegał na kierowaniu podażą pracy i podziałem jej w sposób odpowiadający — jak to ujmował — „potrzebom społecznym”. Jednocześnie — jak zauważał Bagiński — zamierzeniem rządu nazistowskiego było kształtowanie struktury podaży pracy, a więc pełna nad nią kontrola. Do tego etapu badacz zaliczał działania zmierzające do ograniczenia podaży siły roboczej na rynku pracy bądź jego części (między innymi za pomocą aktów prawnych nakładających restrykcje dotyczące napływu nowej siły roboczej do regionów o znacznym bezrobociu), a także przekierowanie części tej podaży do sektora rolniczego — tak zwana reagraryzacja. Trzeci etap wreszcie to stworzenie bazy pod planowe sterowanie rynkiem pracy. Do niego zaliczał odgórną organizację rynku pracy i rozwój poradnictwa zawodowego. Jednocześnie Bagiński konstatował, że kierowanie rynkiem pracy, które wprowadzano w III Rzeszy, nie dawało się ująć w ramy aktów prawnych, a tym samym pozostawało przedmiotem bieżących decyzji politycznych<sup>4</sup>.

<sup>4</sup> W. Bagiński, *Kształtowanie rynku pracy w Niemczech*, Warszawa 1936, s. 7–9, 39–41, 58–62, 107–109. Por. L. Górnicki, *op. cit.*, s. 159. Bagiński wskazywał, że niektóre rozwiązania przyjęte przez narodowych socjalistów — dotyczące zatrudniania byłych żołnierzy oraz próby skierowania części podaży pracy do rolnictwa — przypominały regulacje z okresu zaraz po zakończeniu I wojny światowej. O ile jednak przepisy z 1919 roku miały charakter wyłącznie doraźny, o tyle w latach 30. do zagadnienia rynku pracy podchodzono systemowo. Ponadto autor ów zauważał, iż niektóre z opisywanych przezeń instrumentów były związane z nazistowską polityką populacyjną, a także że często nie prowadziły one do wykreowania nowej zdolności konsumpcyjnej, tylko do przeniesienia jej z jednej grupy na drugą (na przykład na „aryjskie” młode małżeństwa); zob. W. Bagiński, *op. cit.*, s. 87–89, 29–31. Na temat polityki ludnościowej odrębne studium napisał profesor skarbowości KUL, Ignacy Czuma (1891–1963), jednakże nie bez racji współczesny badacz, Leonard Górnicki, zarzuca mu moralizatorstwo; zob. L. Górnicki, *op. cit.*, s. 160–161. Czuma dość pozytywnie ustosunkowywał się do przyjętych w Niemczech po 1933 roku instrumentów polityki populacyjnej, mających zwiększyć liczbę małżeństw i rodzących się dzieci, w tym pożyczek dla młodych małżeństw i zasiłków na dzieci oraz ulg podatkowych, dodawał też, iż na wzrost liczby małżeństw i zwiększenie dzietności miały również wpływ działania na rzecz przeciwdziałania bezrobociu. Jednakże nie wierzył w trwałość skutków stosowania tych instrumentów, albowiem uważał, że

Badacz zajmował się skutecznością podjętych w Niemczech działań, natomiast nie interesowała go kwestia efektywności prowadzonych działań, to znaczy stosunku wyników do nakładów. Z kolei znany administratywista Kazimierz Władysław Kumaniecki (1880–1941) zasadniczo aprobując wypowiadał się na temat zawartości ustawy o zwalczaniu bezrobocia<sup>5</sup>, uznając, że wreszcie ów akt prawny ludzką pracę stawia wyżej niż technikę<sup>6</sup>.

## 2. Analizy Stanisława Swianiewicza

Swianiewicz uważał, że o ile polityka gospodarcza większości kapitalistycznych państw większości kapitalistycznych miała za cel dążenie do utrzymania równowagi makroekonomicznej (wyrazem tego była stosowana w okresie wielkiego kryzysu polityka deflacyjna zakładająca, że wraz z obniżeniem cen nastąpi obniżenie kosztów produkcji, co z kolei doprowadzi do poprawy sytuacji gospodarczej), o tyle w systemach gospodarczych państw „totalnych” podstawowym założeniem jest „możliwie pełny rozwój sił wytwórczych danego kraju”. Przypadek Niemiec hitlerowskich stanowił zatem dla uczonego przykład gospodarki państwa totalitarnego<sup>7</sup>. Swianiewicz zauważał, że John Maynard Keynes rzucił wyzwanie ówczesnej nauce ekonomii i że przez pryzmat teorii Keynesa można byłoby spojrzeć na gospodarkę Niemiec hitlerowskich. Pisał:

Jeżeli bowiem możemy się zgodzić z Keynesem, że ekonomiści klasyczni oraz wykształceni pod ich wpływem politycy gospodarczy nie liczyli się w dostatecznym stopniu z problemem istnienia nie zatrudnionej rezerwy sił wytwórczych, to powiedzieć należy, że w myśleniu ekonomistów krajów totalnych problem ten wysuwa się na jedno z czołowych miejsc<sup>8</sup>.

problem demograficzny wiązał się z ogólnym kryzysem współczesnej, materialistycznej cywilizacji, którego Niemcy nazistowskie nie przezwyciężyły, a przeciwnie — jeszcze ów kryzys potęgowały; zob. I. Czuma, *Polityka ludnościowa III Rzeszy*, Lublin 1939, s. 94–113, 192–196 (autor wskazuje tam między innymi: „Oparcie całego problemu ludnościowego znalazło się głównie na pieniądzu i strachu. Czyli zostało wynaturzone w swej istocie” — *ibidem*, s. 195). Czuma sporo miejsca poświęcił też ustawom rasowym, które potępił, teorię ras nazywając dekadencją i prostactwem umysłowym; zob. *ibidem*, s. 124–130, 196. Rozważania Czumy są przykładem częstego w okresie międzywojennym podejścia do problemów ekonomiczno-społecznych przez pryzmat nauczania Kościoła katolickiego.

<sup>5</sup> *Gesetz zur Verminderung der Arbeitslosigkeit vom 1. Juni 1933* (RGGBl I, s. 323).

<sup>6</sup> K.W. Kumaniecki, *Nowe elementy w prawie pracy*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne” 1936, nr 1–2. Por. L. Górnicki, *op. cit.*, s. 160. Zagadnieniem rynku pracy zajął się też Wacław Iwaszkiewicz, który wskazywał, że polityka w tym zakresie ogranicza swobodę jednostki i nie jest instytucją polityki społecznej, lecz służy wprowadzeniu gospodarki wojennej; zob. *idem*, *Kierowanie rynkiem pracy w Niemczech*, „Praca i Opieka Społeczna” 1939, nr 2, s. 151–156.

<sup>7</sup> S. Swianiewicz, *Polityka gospodarcza Niemiec hitlerowskich*, Warszawa 1938, s. 6–9.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 13.

Omawiając zaś dalej teorię Keynesa, Swianiewicz słusznie zwracał uwagę, że ekonomista ten podkreślał „prymat logiczny” inwestycji nad oszczędnościami, zaznaczał jednak — co już jest dyskusyjne — że „w rzeczywistości krajów totalnych teza ta znajduje znacznie bardziej jaskrawe potwierdzenie niż w rzeczywistości krajów liberalnych”<sup>9</sup>.

Poza tym za cechę gospodarek państw totalitarnych uważał koncentrację na zbrojeniach, jak również określanie siły nabywczej pieniądza za pomocą uregulowania rynków, zwłaszcza zaś regulacji cen. Jednakże w szczegółowych analizach Swianiewicz założeń Keynesa nie wykorzystał. Uznał, iż jego praca ma przede wszystkim charakter opisowy, łącząc podejście ekonomiczne z socjologicznym<sup>10</sup>. Podobnie jak Leopold Caro, wileński ekonomista zwrócił też uwagę na odrębność niemieckiej myśli ekonomicznej podkreślającej rolę państwa w gospodarce. W mniejszym stopniu niż Caro skupiał się na analizie konkretnych doktryn, choć zarazem uwypuklał znaczenie dorobku Austriaka Othmara Spanna (1878–1950)<sup>11</sup>.

Swianiewicz dzielił politykę gospodarczą III Rzeszy na trzy etapy różniące się ze względu na określone cele. Pierwszy miał trwać od wyborów w 1933 roku do wiosny 1935 roku, a działania władz koncentrowały się wówczas na likwidacji bezrobocia (*Arbeitsbeschaffung*) i spowodowaniu ożywienia gospodarczego. Drugi etap — realizowany od wiosny 1935 do jesieni 1936 roku — zdominowany był przez coraz bardziej intensywne zbrojenia. W trzecim etapie zaś — od jesieni 1936 roku — rozpoczęto wykonywanie czteroletniego planu gospodarczego oraz inwestycje w zakresie produkcji zamienników po to, aby osiągnąć „maksymalną samowystarczalność surowcową”<sup>12</sup>. W przekonaniu Swianiewicza, sukces polityczny Hitlera wynikał właśnie z sukcesu akcji zatrudnieniowej. Sukces ten opierał się na umiejętności odnalezienia kolejnych obszarów inwestycji. W pierwszym etapie były to autostrady (oraz — w mniejszym stopniu — komunalne instytucje użyteczności publicznej), w drugim — przemysł zbrojeniowy, a wreszcie w trzecim — przemysł surowców zastępczych<sup>13</sup>. Polityka gospodarcza nastawiona była na pobudzanie „inicjatywy publicznej”, jednakże reżim narodowosocjalistyczny nie odnosił się wrogo do sektora prywatnego w przemyśle, rolnictwie i handlu, wobec czego polityka ta miała także za zadanie stwarzanie korzystnych dlań warunków — choć pod nadzorem państwa. W tym zakresie Swianiewicz widział

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 15–16.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 21, 23.

<sup>11</sup> Zob. *ibidem*, s. 24–29, 233–246. Ponadto Swianiewicz odnotowywał, z wykorzystaniem kilku przykładów, niechęć ekonomistów narodowosocjalistycznych do rynków finansowych i kapitału finansowego — zob. *ibidem*, s. 219–232. Warto zwrócić uwagę, że już w okresie powojennym zagadnieniem odrębności niemieckiej myśli ekonomicznej zajmował się Jerzy Chodorowski (1920–2011); zob. *idem*, *Niemiecka doktryna gospodarki wielkiego obszaru* (*Grossraumwirtschaft*), 1800–1945, Wrocław 1972.

<sup>12</sup> S. Swianiewicz, *op. cit.*, s. 32–33.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 34, 37–38.

różnicę między tą polityką a Rooseveltowskim *New Deal*, w którym inwestycje publiczne miały być impulsem do ożywienia sektora prywatnego. W Niemczech nazistowskich nie chodziło tylko o ów impuls, lecz o nadanie kierunku działalności sektora prywatnego<sup>14</sup>.

Swianiewicz dość szczegółowo opisuje skomplikowany system „finansowania wstępnego” (*Vorfinanzierung*), na którym opierały się wielkie inwestycje przedsiębiorstw publicznych. Jednocześnie wskazał, że system ten stanowił czynnik wzrostu inflacji, a także olbrzymiego wzrostu zadłużenia, gdyż o ile ilość pieniężnych środków płatniczych nie uległa wielkim zmianom, o tyle zanotowano znaczny wzrost obiegu kredytowych środków płatniczych<sup>15</sup>. Notując sukces programu prozatrudnieniowego<sup>16</sup>, stwierdzał jednocześnie: „Niebezpieczeństwo [...] tkwi w konieczności ciągłego odwoływania się do kredytów krótkoterminowych dla dalszego finansowania publicznych zadań inwestycyjnych i zbrojeniowych”<sup>17</sup>. Jednakże — zauważał Swianiewicz — „inflacja potencjalna” w Niemczech nie przeobraziła się w typowe zjawiska inflacyjne. Przyczyną tego stanu rzeczy ekonomista upatrywał we wprowadzeniu regulacji cen, pociągającej zresztą za sobą regulację płac, zysków (które były „przepompowywane” do sektora publicznego za pomocą pożyczek państwowych), zbytu i produkcji (tej ostatniej wskutek obowiązywania zakazów inwestowania w określonych gałęziach). W okresie realizacji polityki likwidacji bezrobocia podnoszenie rentowności prywatnych przedsiębiorstw według ekonomisty stanowiło zatem konieczność, jednakże później zaczęto ograniczać zyski przedsiębiorstw wskutek administracyjnego niedopuszczenia do wzrostu cen. Takie posunięcia były racjonalne o tyle, o ile wzrost zysków mógłby wywołać „niezdrową gorączkę inwestycyjną”, a w dalszej kolejności — inflację<sup>18</sup>.

<sup>14</sup> Por. *ibidem*, s. 53–58.

<sup>15</sup> Por. *ibidem*, s. 79–86, 120–131. Z nowszej literatury na ten temat zob. A. Bastisch, *Das Arbeitsbeschaffungsprogramm unter Hitler: Der Abbau der Massenarbeitslosigkeit im Dritten Reich von 1933–1936*, Hamburg 2014, s. 71–77.

<sup>16</sup> Odwołując się do badań amerykańskiego National Bureau of Economic Research, analizującego cykl koniunkturalny w Niemczech w latach 1924–1933, Swianiewicz zarazem stwierdzał: „Hitler przyszedł do władzy w okresie już zakończonego spadku kryzysowego, w warunkach, kiedy na rynku istniały już pewne przesłanki niezbędne dla poprawy koniunkturalnej, jakkolwiek objawy poprawy tej były tamowane przez ogólny stan depresji psychicznej oraz warunki niekorzystne dla rozwoju handlu zagranicznego” — S. Swianiewicz, *op. cit.*, s. 101. Sukces polityki prozatrudnieniowej nie wiązał się zatem tylko z działaniami władz, lecz także z ogólną poprawą koniunktury.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 97.

<sup>18</sup> Zob. *ibidem*, s. 139–154. Na temat polityki „drenowania rynku kapitałowego przez państwo” Swianiewicz pisał: „W Niemczech dzisiejszych polityka ta jest obecnie nieunikniona, gdyż stanowi ona jeden ze środków zapobiegawczych przeciwko niezdrowemu ożywieniu koniunkturalnemu, które może być wywołane przez nadmierną płynność rynku pieniężnego” — *ibidem*, s. 154. Innymi słowy — taka polityka była potrzebna, by uniknąć inflacji.

Interesujące są niewątpliwie uwagi Swianiewicza na temat akumulacji kapitału w III Rzeszy, opartej na „zorganizowanym oszczędzaniu”. Wskazywał bowiem, że inwestycje wymagały „pewnych ofiar w dziedzinie konsumpcji”<sup>19</sup>. Nacisk na ograniczenie konsumpcji był również związany z tym, że wiele dóbr konsumpcyjnych było importowanych, a głównym celem polityki było maksymalne ograniczenie importu. Jednocześnie Swianiewicz przytaczał statystyki, według których konsumpcja niektórych artykułów spożywczych wzrastała<sup>20</sup>. Zaznaczyć trzeba, że ekonomista ten nie dostrzegł, iż celem nie było maksymalne ograniczenie importu, lecz zmiana jego struktury na korzyść surowców potrzebnych w przemyśle.

### 3. Gospodarka III Rzeszy według Leopolda Caro

Profesor ekonomii Politechniki Lwowskiej, Leopold Caro (1864–1939), był zwolennikiem solidaryzmu i oceniał gospodarkę niemiecką pod względem tego, w jaki sposób realizuje idee solidarystyczne. Wieszczył w latach 30. zmierzch kapitalizmu, a twierdzenia Ludwiga von Misesa, według którego niedomagania kapitalizmu wynikały z tego, że rządy dokonujące interwencji gospodarczej nie pozwalały na pełny jego rozwój, uważał za czcze frazesy<sup>21</sup>. Dlatego też gospodarkę narodowosocjalistyczną postrzegał jako składnik szerszego procesu polegającego na odchodzeniu od kapitalizmu w kierunku ustroju bardziej niż kapitalizm uwzględniającego „potrzeby ogółu”, a jednocześnie zachowującego — inaczej niż marksizm — prywatną własność środków produkcji<sup>22</sup>. Jednym słowem — ustrój gospodarczy, który — jak sądził Caro — zastąpi kapitalizm, miał stanowić wariant „trzeciej drogi” między socjalizmem a systemem kapitalistycznym. Z jednej strony miał odznaczać się zdecydowanie większą wrażliwością społeczną niż ten ostatni, z drugiej zaś zachować ochronę własności indywidualnej<sup>23</sup>. Za krok w tym

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 169.

<sup>20</sup> Por. *ibidem*, s. 170–172.

<sup>21</sup> Por. L. Caro, *Przewrót gospodarczy w III Rzeszy*, [w:] *Polityka gospodarcza III Rzeszy*, cz. 1, Lwów 1938, s. 5. Gdzie indziej Caro wypowiadał się na temat liberalnych ekonomistów, Gustava Cassela i Misesa, których oskarżał o makiawelizm — propagowanie poglądu, że w życiu gospodarczym etyka nie obowiązuje; por. *idem*, *Zmierzch kapitalizmu (odbitka z „Dziennika Poznańskiego”)*, Poznań 1934, s. 38.

<sup>22</sup> Por. L. Caro, *Przewrót gospodarczy w III Rzeszy...*, s. 5.

<sup>23</sup> Zob. L. Caro, *Liberalizm i kapitalizm*, Włocławek 1937, *passim*. W latach 30. Caro pisał, że kapitalizm i bolszewizm są jednakowo jednostronne, albowiem o ile kapitalizm kładzie nacisk na produkcję, o tyle bolszewizm koncentruje się na konsumpcji, a tymczasem między jednym a drugim musi występować równowaga, którą zapewnić miała „trzecia droga”; por. *idem*, *Zmierzch kapitalizmu...*, s. 7–8. Rzecz jasna, taka uwaga dowodzi zupełnej nieznamości przez Caro rzeczywistości gospodarczej Rosji sowieckiej, w której niedobory były na porządku dziennym.

samym kierunku lwowski ekonomista uważał rozwiązania gospodarcze wprowadzane przez włoski faszyzm.

Caro upatrywał przyczyn — jak to nazywał — „przewrotu gospodarczego”, który w jego przekonaniu dokonał się w Niemczech nazistowskich, w złej sytuacji ekonomicznej tego kraju, spowodowanej skutkami I wojny światowej. Składało się na to pogorszenie sytuacji w rolnictwie w związku utratą najżyźniejszych ziem w wyniku wojny oraz konkurencją ze strony tańszych płodów rolnych importowanych z USA i innych krajów Europy. Caro zwracał też uwagę na postępującą od drugiej połowy XIX wieku migrację ludności ze wsi do miast, upadek rzemiosła zastępowanego przez „protegowaną przez rządy liberalne i socjalistyczne” produkcję masową, a wreszcie obniżenie się popytu związane z wysokimi cenami wyrobów fabrycznych oraz wyzyskiem robotników. Ponad sześciomilionowe bezrobocie, które występowało w Niemczech na początku roku 1933, według Caro było bardziej następstwem „niedbalstwa rządów liberalno-socjalistycznych” niż wielkiego kryzysu światowego, który rozpoczął się w roku 1929. Jako przykład tego „niedbalstwa” Caro podaje niepodwyższenie cel na rozmaite towary importowane po upływie okresu, w którym na mocy traktatu wersalskiego Niemcy zobowiązywały się nie podnosić cel. Ponadto zdaniem ekonomisty towary niemieckie były niekonkurencyjne, gdyż obciążone kosztami spłaty udzielonych Niemcom pożyczek zagranicznych<sup>24</sup>. W rozważaniach Caro zauważyć można wpływ jego własnych poglądów, zbliżonych do doktryny protekcjonizmu wychowawczego Alexandra Hamiltona i Friedricha Lista oraz późniejszych koncepcji Raüla Prebisha, dotyczących uprzemysłowienia<sup>25</sup>.

Omawiając gospodarcze założenia narodowego socjalizmu, Caro opierał się na dokumentach programowych jeszcze z lat 20. (wspomniany jest chociażby wczesny program z 24 lutego 1920 roku). Przy czym, odnosząc się do poruszonej w nich kwestii nacjonalizacji wielkich przedsiębiorstw, widział paralelę między tym postulatem a propozycjami zawartymi w solidarystycznej w wydźwięku encyklice Piusa XI *Quadragesimo Anno* z 15 maja 1931 roku<sup>26</sup>. Jeżeli chodzi o podstawowe idee gospodarcze ruchu nazistowskiego, to spośród nich Caro — opierając się między innymi na pismach Alfreda Rosenberga, a także *Mein Kampf*

<sup>24</sup> L. Caro, *Przewrót gospodarczy w III Rzeszy...*, s. 6–9.

<sup>25</sup> Na temat protekcjonizmu i konieczności uprzemysłowienia zob. L. Caro, *Zmierzch kapitalizmu...*, s. 17; *idem*, *Prawa ekonomiczne a socjologiczne (odbitka z „Przeglądu Powszechnego”)*, Lwów 1935, s. 18, 23, 27. W tym miejscu należy zaznaczyć, że Prebisch domagał się nie tyle protekcjonizmu (był bowiem doskonale świadomy zagrożeń związanych z protekcjonizmem), ile wsparcia umożliwiającego państwowym rozwijającym się eksport artykułów przemysłowych; por. E.J. Dosman, *Prebisch and the regional market: First phase*, [w:] *Raül Prebisch: Power, Principle and the Ethics of Development*, red. E.J. Dosman, Buenos Aires 2006, s. 108, 116. Podobne stanowisko — choć niezbyt podbudowane teoretycznie — znaleźć można w pismach Caro.

<sup>26</sup> L. Caro, *Przewrót gospodarczy w III Rzeszy...*, s. 12. Na marginesie warto zauważyć, że pisząc o dojściu Hitlera do władzy, Caro wspomina o jego uwięzieniu, nie nadmieniając jednak nic o puczu monachijskim; zob. *idem*, *Przewrót gospodarczy w III Rzeszy...*, s. 13.



i licznych przemowach Hitlera — podkreśla odrzucenie właściwej dla liberalizmu, atomistycznej koncepcji społeczeństwa i gospodarki narodowej, postulat powrotu do rolnictwa, wszak — co zauważył lwowski autor — Hitler wielokrotnie mówił o „zdrowym” w sensie zarówno moralnym, jak i fizycznym, stanie chłopskim. Kolejnymi elementami były: koncentracja na rynku wewnętrznym oraz kontrola przez państwo handlu zagranicznego, docelowo osiągnięta miała być autarkia „w granicach możliwości”, jednakże pełna samowystarczalność nie była możliwa w praktyce i nie głoszonej jej też w teorii. Zwraca uwagę również na odejście od pieniądza opartego na parytecie złota i zastąpienie go pieniądzem fiducyjnym (opartym na „woli i postanowieniu rządu”) oraz propozycję nieoprocentowanego kredytu na cele budowlane<sup>27</sup>. Ponadto Caro podkreśla ograniczenie przez narodowy socjalizm działalności związków zawodowych (odtąd miał istnieć tylko jeden związek dla każdej z podstawowych grup zawodowych) oraz nałożenie obowiązku pracy, który miał być jednym z symboli dowartościowania pracy i robotników. Caro pod wpływem wyznawanego przez siebie solidaryzmu za dobrą monetę brał propagandowe enuncjacje nazistowskich działaczy gospodarczych. Z wywodów tego autora nazizm rysował się jako realna alternatywa w polityce gospodarczej dla marksizmu, skutecznie eliminująca — jak zaznaczał Hitler w licznych przemówieniach — walkę klas oraz przyczyniająca się do zatrudnienia niewykorzystanych dotąd z powodu masowego bezrobocia zasobów siły roboczej. Za istotne osiągnięcie nazistowskiej polityki gospodarczej Caro uważał wzrost produkcji<sup>28</sup>.

Dużą część wywodów Caro zajmuje omówienie koncepcji teoretycznych ekonomistów nazistowskich, przy czym skupia się on na takich postaciach, jak Friedrich von Gottl-Ottlilienfeld (1868–1958), Friedrich Bauer, Fritz Nonnenbruch, Harald Bräutigam, Gottfried Feder (1883–1941), Heinrich Hunke (1902–2000), Bernhard Köhler (zmarły 1938), Herbert Backe (1896–1947), Hans Merkel oraz Jens Jessen (1895–1944)<sup>29</sup>. Dla lwowskiego ekonomisty gospodarcza

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 13–18; na temat niezbędności towarów importowanych dla niemieckiej gospodarki zob. *ibidem*, s. 34. Postulat reformy monetarnej, opartej na pieniądzu papierowym, jako pierwszy głosił należący do pierwszych przywódców ruchu narodowosocjalistycznego Gottfried Feder. Jak zauważa Caro, propozycje Feder były podważane przez ekonomistów związanych z nazizmem, którzy obawiali się, iż ich praktyczna realizacja doprowadziłaby do wzrostu inflacji. Powołuje się przy tym na poglądy ambitnego reżimowego profesora z Getyngi, Jensa Jessena. Zob. L. Caro, *Przewrót gospodarczy w III Rzeszy...*, s. 16.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 15, 19, 23.

<sup>29</sup> Spośród ekonomistów, których poglądy Caro opisywał, jedynie Gottl-Ottlilienfeld był cenionym jeszcze przed I wojną światową badaczem; już jako emerytowany profesor w 1940 roku został dyrektorem *Forschungsinstitut für Deutsche Volkswirtschaftslehre* i na tym stanowisku pozostał do końca wojny. Innych należy raczej zakwalifikować jako partyjnych urzędników i ewentualnie publicystów. I tak, Backe w czasie wojny zajmował eksponowane stanowisko ministra aprowizacji, odpowiadał on wówczas za opracowanie i wykonanie tak zwanego *Hungerplan*; popełnił samobójstwo w więzieniu w Norymberdze, czekając na proces. Feder był inżynierem i ekonomistą-samoukiem, natomiast Hunke — nazistowskim działaczem gospodarczym i propagandystą, a także nowo powołanym profesorem *Technische Hochschule Berlin*, później został również członkiem zarządu

doktryna nazizmu była dziedzictwem rozwoju niemieckiej myśli ekonomicznej i wywodziła się z romantycznej ekonomii Adama Müllera, doktryny protekcjonizmu wychowawczego Friedricha Lista oraz rozważań przedstawicieli młodszej szkoły historycznej — Karla Knies, Wilhelma Roschera i Gustava Schmollera, którzy twierdzili, że stosunki społeczno-gospodarcze, problemy i lekarstwa na nie są odmienne w kontekście różnych stadiów rozwoju gospodarczego narodu, w związku z czym trudno mówić o uniwersalnych prawach ekonomicznych, lecz można jedynie posługiwać się „tendencjami czy analogiami zjawisk, wywołanych i modyfikowanych przez narodowość, rasę, nawet przez obyczaje i zabobony, a w ostatnim stadium przez wolę ludzką”<sup>30</sup>.

Analizując prace autorów nazistowskich, Caro dostrzega ich przywiązanie w pierwszej kolejności do rolnictwa, a także dążenie do uporządkowania relacji gospodarczych (ten zresztą element jest wspólny dla tych autorów i koncepcji samego Caro). Jeżeli chodzi o ich ocenę, komentując zapatrywania ucznia Knies, znanego jeszcze przed I wojną światową niemiecko-austriackiego profesora — Gottla-Ottlilienfelda, lwowski profesor wskazywał, że o ile można zgodzić się z przedstawioną przezeń krytyką założenia *hominum oeconomicum*, a także ze wskazaniem, iż zadaniem ekonomii jest takie kształtowanie stosunków między ludźmi, by osiągnąć zgodność między „zapotrzebowaniem a pokryciem”, o tyle nie sposób przyjąć stanowiska, że zaspokojenie potrzeb może być dokonane jakimikolwiek metodami, na przykład przez grabież<sup>31</sup>. Zarówno w książce

---

Deutsche Bank; zob. P.E. Swett, *Preparing for victory: Heinrich Hunke, the Nazi Werberat, and west German prosperity*, „Central European History” 42, 2009, nr 4, s. 675–707; H. James, *The Nazi Dictatorship and the Deutsche Bank*, Cambridge-New York 2004, s. 196–197. Komentując zapatrywania Jessena, Caro nie omieszczał nadmienić, że ekonomista ów negatywne stanowisko zajmował wobec zarówno włoskiego faszystów, jak i katolicyzmu. Przy czym — jak lwowski profesor podkreślał — powodem niechęci Jessena było porozumienie się faszystów z Kościołem katolickim, powodujące, że faszystów nie mógł zająć tak otwarcie rasistowskiego stanowiska jak nazizm; por. L. Caro, *Przewrót gospodarczy w III Rzeszy...*, s. 75–76. W tym miejscu warto nadmienić, że Jessen współpracował później z przedstawicielami Kręgu Fryburskiego (ordoliberalami, do których należał zwłaszcza Walter Eucken), a także zaangażował się w działalność opozycyjną wobec reżimu hitlerowskiego i za udział w zamachu na Hitlera w czerwcu 1944 roku został stracony; zob. H. Hagemann, *Germany, economics in (20th century)*, [w:] *The New Palgrave Dictionary of Economics. Second Edition*, t. 3. *Equality — Hennipman*, red. S.N. Datlauf, L.E. Blume, Houndmills-Basingstoke-New York 2008, s. 653–654; W.O. Coleman, *Economics and Its Enemies: Two Centuries of Anti-Economics*, Houndmills-Basingstoke-New York 2002, s. 102.

<sup>30</sup> L. Caro, *Przewrót gospodarczy w III Rzeszy...*, s. 40.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 41–43. Można jeszcze zaznaczyć, że nazistowskie doktryny ekonomiczne zostały przedstawione też w poświęconej III Rzeszy książce Edwarda Fiedlera wydanej w 1937 roku, a więc w czasach, kiedy ówczesny rząd polski próbował zachować politykę równej odległości między Związkiem Radzieckim a Rzeszą. Autor widział w Związku Radzieckim główne zagrożenie dla ówczesnej Europy, w związku z czym chciał w Niemczech nazistowskich widzieć siłę zdolną ochronić kontynent od bolszewizmu. Taka optyka zdecydowanie uniemożliwiła mu dokonanie jakichkolwiek bardziej gruntownych analiz; w dodatku w kwestiach ekonomicznych oparł się zupełnie bezkrytycznie na wywodach autorów nazistowskich, zwłaszcza Gottfrieda Federa i Hjalmara

o gospodarce nazistowskiej, jak i w wielu innych pracach Caro bowiem rozwijał pogląd, że na gospodarkę należy nałożyć wędzidło etyki, a ściślej — etyki chrześcijańskiej<sup>32</sup>. Innymi zatem słowy — jego zdaniem nie tylko nie można w ekonomii unikać wartościowania, ale też Weberowski postulat odejścia od sądów wartościujących może prowadzić do groźnego zjawiska polegającego na dążeniu do osiągnięcia celów produkcyjnych za wszelką cenę<sup>33</sup>.

Metodologia, którą wykorzystywał w swych licznych pracach Leopold Caro, nie wykraczała poza założenia niemieckiej młodszej szkoły historycznej. Nie budował zatem teoretycznych modeli, lecz jedynie przytaczał i analizował wiele danych statystycznych, które służyły mu za oparcie i ilustrację głoszonych tez<sup>34</sup>. Tak też jest w przypadku jego opracowania dotyczącego gospodarki nazistow-

---

Schachta, których pomysłem gospodarczym poświęcił sporo miejsca (program Federa uznawał zresztą za niezbyt realny, choć nie podawał szczegółowego uzasadnienia takiego poglądu). Zob. E. Fiedler, *Trzecia Rzesza. Zarys ustroju politycznego, gospodarczego i kulturalnego*, Warszawa 1937, s. 96–106, 111–138.

<sup>32</sup> Por. L. Caro, *Przewrót gospodarczy w III Rzeszy...*, s. 61–62. Na marginesie można dodać, że komentując pojęcie prawa rozwijane przez takich autorów, jak Wilhelm Glunger, czy też szczególnie negatywnie pamiętany w Polsce Hans Frank, stwierdzał, że przyjęcie za kryterium oceny prawa konieczności bądź pożytku państwa i narodu — jak oni postulowali — może prowadzić do zjawiska tyranii mniejszości. Zwłaszcza że — jak dodawał — konieczność narodu jest pojęciem bardzo elastycznym, mogącym usprawiedliwiać tendencje ekspansjonistyczne. Por. L. Caro, *Przewrót gospodarczy w III Rzeszy...*, s. 43–44.

<sup>33</sup> Zob. L. Caro, *Przyczynowość czy celowość w ekonomice społecznej. Odczyt, wygłoszony 25 marca 1935 roku na posiedzeniu Wydziału Historyczno-Filozoficznego Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie (odbitka z „Kultury i Wychowania”)*, Warszawa 1935, 3–8, 12–14. Caro pisze tam: „Nie moglibyśmy zresztą klasyfikować niczego, choćby ze stanowiska czysto naukowego, nie wydawszy poprzednio choćby dla siebie samych sądów wartościujących” — *ibidem*, s. 4.

<sup>34</sup> Przykładowo, Caro kwestionował możliwość odkrycia na gruncie ekonomii praw o podobnym statusie do tych, które występują w naukach przyrodniczych. Uważał — podobnie jak przedstawiciele młodszej szkoły historycznej — że prawa ekonomiczne są ograniczone do danego miejsca i epoki, zatem mogą być uznane tylko za tendencje zjawisk bądź fakty historyczne; zob. *idem*, *Prawdy i prawa w naukach społecznych. Prelekcja wstępna wygłoszona dnia 5 stycznia 1921 r. na rozpoczęcie wykładów nauki gospodarstwa społecznego w Politechnice Lwowskiej*, Lwów 1921, s. 5–9; *idem*, *Prawa ekonomiczne a socjologiczne...*, s. 40–43. Ponadto — jak podkreślał — w przypadku ekonomii mamy do czynienia nie tylko ze zjawiskami (jak ruch oddziałujących z sobą ciał w fizyce), lecz także z celową działalnością człowieka. W historii ludy i narody mogą ulegać przeobrażeniom, zmieniając swoje przyzwyczajenia i pobudki działania (Caro dawał między innymi przykład Polaków w zaborze pruskim, potrafiących wytworzyć klasę średnią, i żydowskich osadników w Palestynie, którzy zajęli się rolnictwem). Zatem, inaczej niż chciała ekonomia klasyczna, ludźmi bynajmniej nie kieruje uniwersalna motywacja, którą można by sprowadzić do założenia *homo oeconomicus*. Jak dowodził Caro, tak zwane obiektywne prawa ekonomii, głoszone przez zwolenników liberalizmu ekonomicznego, są wyrazem chwilowej dominacji Zachodu („rasy białej”) oraz Japonii na świecie. Ekonomista ów nie miał jednak wątpliwości, że stara i bogata cywilizacja azjatycka — zwłaszcza Chiny i Indie — odrodzi się i wprowadzi własny, odmienny od zachodniego porządek gospodarczy; por. *idem*, *Prawa ekonomiczne a socjologiczne...*, s. 7–13. Caro był zatem zwolennikiem relatywizmu kulturowego (czy też cywilizacyjnego), mającego także odzwierciedlenie w ekonomii.

skiej. Dane statystyczne, które podawał, pokazywały zaś raczej jasny obraz polityki gospodarczej prowadzonej po 1933 roku. Jej podstawowe sukcesy zdaniem Caro to: zmniejszenie liczby bezrobotnych, prowadzone na wielką skalę prace melioracyjne służące rolnictwu, rozwój infrastruktury drogowej oraz kolejowej, a także wzrost produkcji w przemyśle<sup>35</sup>. Przy tym lwowskiego profesora interesowały tylko zmiany wielkości bezwzględnych, nie zajmował się w ogóle kosztami produkcji i ich stosunkiem do uzyskanych wyników. Jako oczywiste przyjmował, że zatrudnienie dodatkowych czynników produkcji — zwłaszcza pracy — służy gospodarce. Przede wszystkim też koncentrował się na społecznych następstwach analizowanych przez siebie przeobrażeń, aprobując wypowiadając się zwłaszcza o pomocy dla rodzin, która była częścią nazistowskiej polityki społecznej<sup>36</sup>. Trzeba także podkreślić, że Caro w pełni aprobował funkcjonujące w Niemczech nazistowskich zarządzanie gospodarką narodową za pomocą planów wieloletnich<sup>37</sup>, a także urzędowy nadzór nad wielkością produkcji, cenami i płacami<sup>38</sup>.

Zdaniem Leopolda Caro poprawa sytuacji gospodarczej w Niemczech dokonała się mimo olbrzymich — początkowo tajnych — wydatków zbrojeniowych, odejścia od założeń wolnego rynku i zużycia rezerw walutowych:

Zapas złota i dewiz, który w chwili objęcia rządów przez narodowy socjalizm wynosił jeszcze 903 milionów mk, spadł z końcem 1936 roku na około 60 milionów mk! Obieg pieniężny wynosił z końcem lipca 1937 roku ponad 7 miliardów mk; licząc po dawnemu, pokrycie wynosiło więc 1,166%. A jednak handel wewnątrz państwa i produkcja średnich rozmiarów oraz kapitalizacja wewnętrzna olbrzymio wzrosły. Niemcy są dziś zdolne do przedsięwzięć w pokoju i wojnie na o wiele większą skalę niż zasobne przedwojenne<sup>39</sup>.

Opierając się na nieopublikowanych badaniach ekonomisty Jerzego Gawrońskiego, Caro wskazywał, że finansowanie inwestycji publicznych odbywało się z wykorzystaniem kredytu krótkoterminowego, kredytu długoterminowego, bezpośrednio z budżetu państwa oraz ze środków specjalnych. Źródłem kredytu krótkoterminowego były tak zwane weksle pracy (*Arbeitsbeschaffungswechsel*<sup>40</sup>) oraz weksle specjalne, przy czym znaczna część tych krótkoterminowych wierzytelności była konsolidowana i konwertowana na pożyczki długo- i średnioterminowe z terminem spłaty od 10 do 26 lat. W 1937 roku wielkość skonsolidowane-

<sup>35</sup> Zob. L. Caro, *Przewrót gospodarczy w III Rzeszy...*, s. 24–28.

<sup>36</sup> Por. *ibidem*, s. 28.

<sup>37</sup> Podstawowym planem wieloletnim był plan czteroletni (*Vierjahresplan*) na lata 1936–1940.

<sup>38</sup> Por. L. Caro, *Przewrót gospodarczy w III Rzeszy...*, s. 33. Na temat planowania gospodarczego zob. *idem*, *Poglądy gospodarcze Romana Rybarskiego (odbitka z zeszytu IX „Przeglądu Ekonomicznego”, organu Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego we Lwowie)*, Lwów 1933, s. 14–17 (autor polemizuje tam z poglądami Rybarskiego, który był przeciwny planowaniu).

<sup>39</sup> L. Caro, *Przewrót gospodarczy w III Rzeszy...*, s. 28–29.

<sup>40</sup> Były one wystawiane przez przedsiębiorców prowadzących roboty publiczne na określone osoby prawa publicznego i mogły występować w obiegu. Za ich pomocą uzyskiwano środki na finansowanie tych robót.

go w ten sposób zadłużenia wynosiła 6 mld 618 mln marek. Jedynie w 1938 roku obsługa tylko tej części niemieckiego zadłużenia miała wynieść 337 mln marek, a — jak przewidywano — w roku 1944 roku kosztować 1 mld 220 mln marek. Z kolei jeżeli chodzi o wydatki budżetowe, to na podstawie danych ogłaszanych przez Urząd Statystyczny Rzeszy szacowano, że wynosiły one między 1933 a 1936 rokiem 5 mld marek, które jakoby miały pochodzić z wpływów z (podniesionych) ceł oraz podatków. Ponadto od 1937 roku kolejnym źródłem inwestycji miały być tak zwane marki zablokowane (*Sperrmarken*), czyli przymusowa lokata w pożyczkach państwowych dewiz należnych kontrahentom zagranicznym<sup>41</sup>. Jak dodawał Caro, spłata tych zobowiązań z dochodów z realizowanych inwestycji była bardzo mało prawdopodobna, były to zatem inwestycje ogromnie obciążające przyszłość. Przed wzrostem inflacji, który byłby ich wynikiem, chroniły zdaniem ekonomisty działania Banku Rzeszy kierowanego przez Hjalmara Schachta (wprowadzono marki czekowe i kontowe — *Buchmarken*), wspierane przez „dyscyplinę i karność niemieckiego społeczeństwa”, a przede wszystkim państwowa regulacja cen i płac, mająca nie dopuścić do zwiększenia tych ostatnich<sup>42</sup>. Tym samym Caro zwracał uwagę na politykę państwa zmierzającą do ograniczenia konsumpcji. Taka polityka musiała być następstwem koncentracji na inwestycjach. Ten aspekt analiz Leopolda Caro zbieżny jest z ustaleniami Stanisława Swianiewicza.

#### 4. Pawła Sulmickiego interpretacja polityki gospodarczej nazizmu

W 2014 roku Oficyna Wydawnicza SGH opublikowała książkę, która z wielu względów jest publikacją niezwykłą. Jest nią napisana 70 lat wcześniej rozprawa doktorska zmarłego w 1980 roku prof. Pawła Sulmickiego *Teoria mnożnika inwestycyjnego a doświadczenia niemieckie 1933–1937*<sup>43</sup>. Jest to pierwsze polskie wydanie tej książki. Rozprawa ta była napisana w języku francuskim pod kierunkiem prof. Eugène’a Bongrasa (1905–1981)<sup>44</sup> na Uniwersytecie we Fryburgu

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 29–32; o wekslach pracy, a także o konwersji zadłużenia gmin wspominał też Bagiński — zob. *idem*, *op. cit.*, s. 14–15, 17–18.

<sup>42</sup> Zob. L. Caro, *Przewrót gospodarczy w III Rzeszy...*, s. 32–33. Na marginesie można wskazać, że sam Caro opowiadał się za regulowaniem w znacznym stopniu rynków finansowych, przy czym podstawowym celem działań państwa w tym zakresie miałyby być niedopuszczenie do odpływu kapitałów za granicę. Był również zwolennikiem ograniczenia gry na giełdach kapitałowych, uznając, że transakcje na nich mają charakter czysto spekulacyjny; zob. *idem*, *Zmierzch kapitalizmu...*, s. 27–29, 31–32.

<sup>43</sup> Tytuł oryginału: *La théorie du multiplicateur d'investissements et l'expérience allemande 1933–1937*, ed. Sirey, Lausanne 1945.

<sup>44</sup> Bongras położył duże zasługi dla rozwoju Instytutu Nauk Społecznych i Politycznych Uniwersytetu we Fryburgu. Z naszego punktu widzenia ciekawe jest, że napisał on posłowie do pracy

i obroniona w 1945 roku. Mimo upływu czasu treść publikacji pozostaje interesująca dla dzisiejszych czytelników. Jest to szczegółowe, ale zwięzłe przedstawienie spojrzenie ekonomisty, wyjaśniające dlaczego w ówczesnych warunkach gospodarki niemieckiej możliwe było budowanie silnego państwa przemysłowego wymagającego wyrzeczeń konsumpcji przy jednoczesnym wsparciu większości społeczeństwa. Sulmicki wyjaśniał, że możliwe to było dzięki umiejętnie dobranym narzędziom polityki ekonomicznej i kształtowaniu świadomości społecznej przez propagandę i bodźce niematerialne.

Na wstępie trzeba poświęcić kilka słów osobie autora, co wyjaśni także historię publikacji. Profesor Sulmicki, przedwojenny zawodowy oficer (za ukończenie Wyższej Szkoły Wojennej z najlepszymi wynikami — *primus inter pares* — uhonorowany przez Prezydenta RP złotą szablą), po kampanii wrześniowej i uczestnictwie w walkach we Francji, tak jak wielu innych Polaków biorących w nich udział, został internowany w Szwajcarii. Podjął tam studia ekonomiczne, których wynikiem było uzyskanie stopnia doktora na podstawie omawianej tu pracy. Bezpośrednio po wojnie, mimo propozycji podjęcia pracy na Uniwersytecie we Fryburgu, zdecydował się na powrót do Polski. Pracował wówczas w Departamencie Międzynarodowych Spraw Gospodarczych Centralnego Urzędu Planowania, który — po rozwiązaniu w 1947 roku Biura Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów — zajmował się szacowaniem strat w przemyśle<sup>45</sup>. Niestety w ówczesnych warunkach politycznych nostryfikacja doktoratu, ze względu na patriotyczną przeszłość profesora, nie była możliwa. Nie pomogły tu bardzo wysokie oceny pracy między innymi przez wybitnego ekonomistę prof. Edwarda Taylora czy znanego w świecie prof. Oskara Langego (swoją ocenę później wycofał pod naciskiem politycznym). Późniejsze lata, do roku 1958, to konieczność podejmowania różnych rodzajów pracy poniżej własnych kwalifikacji i wreszcie podjęcie pracy w SGPiS (dawniej i dzisiaj SGH) po napisaniu nowej pracy doktorskiej i pracy habilitacyjnej. Z uczelnią pozostał związany do końca życia w 1980 roku<sup>46</sup>. Był wybitnym teoretykiem, ale obserwował i cenił „dobrą praktykę”, z której wysnuwał wnioski na temat funkcjonowania systemów gospodarczych i ich skuteczności. Ten obiektywizm podejścia jest wyraźnie widoczny w jego *Teorii mnożnika...*, był on też głównym powodem powojennego ataku na autora za to, że nie rozliczał, jak wszyscy w tym okresie, zbrodniczego systemu,

---

innego Polaka, Piotra Mohortyńskiego, dotyczącej bliskiego Leopoldowi Caro zagadnienia współpracy pracy i kapitału; zob. P. Mohortyński, *Essai sur l'évolution du syndicalisme depuis 1918 sous l'aspect de la collaboration entre le capital et le travail*, Paris 1952.

<sup>45</sup> Na temat jednostek organizacyjnych powołanych do szacowania strat wojennych zob. B. Bielawna, *Straty miasta Poznania powstałe w związku z wojną i okupacją niemiecką w latach 1939–1945 — materiały źródłowe w zasobie Archiwum Państwowego w Poznaniu*, s. 2–4, [https://www.archiwa.gov.pl/images/docs/referaty/straty\\_wojenne.pdf](https://www.archiwa.gov.pl/images/docs/referaty/straty_wojenne.pdf) (dostęp: 4.09.2017).

<sup>46</sup> Na temat prof. Sulmickiego zob. J. Sulmicki, M. Sulmicka, *Paweł Sulmicki: wierność głoszonym zasadom*, „Gospodarka Narodowa” 2006, nr 7–8, s. 105–110; D. Rosati, *Paweł Sulmicki: dążenie do racjonalizmu*, „Gospodarka Narodowa” 2006, nr 7–8, s. 97–104.

opisywał tylko skutki określonej polityki kolejnych rządów niemieckich dla gospodarki w okresie poprzedzającym intensywne przygotowania do wojny.

Temat pracy — mnożnik inwestycyjny — jest aktualny do dziś, szczególnie w okresie gorszej koniunktury gospodarczej i spadku zatrudnienia. Najogólniej — określa on skuteczność dodatkowych wydatków (zwykle inwestycji rządowych czy robót publicznych) dla zwiększenia dochodu narodowego (PKB). W praktyce zauważono, że dochód rośnie o większą kwotę niż początkowe zwiększenie wydatków. Mnożnikiem inwestycyjnym nazwano więc relację między kwotą zwiększenia dochodu i wydatków inwestycyjnych, która ten przyrost dochodu wywołuje. Dodatkowe inwestycje (wydatki rządu na ten cel) stanowią dodatkowe dochody ludności, które są wydawane z kolei na zakup produktów konsumpcyjnych. Zaspokojenie dodatkowego popytu konsumpcyjnego wymaga zwiększenia produkcji tych wyrobów, co znowu tworzy dodatkowe dochody itp. Zsumowanie tych wszystkich dochodów z kolejnych faz tworzenia popytu daje ogólną kwotę przyrostu dochodu, jaką można przypisać dodatkowemu pierwotnemu impulsowi, jakim były dodatkowe inwestycje. Przyrost dochodu będzie tym większy, im więcej będą ludzie wydawali na konsumpcję, a zatem w konsekwencji im mniej będą oszczędzali z uzyskiwanych dodatkowych dochodów. Tak więc relacja między dodatkowym dochodem i wywołującymi go inwestycjami (mnożnik) będzie zawsze większa od jedności i będzie tym większa, im mniejsza część dodatkowego dochodu zostanie oszczędzona. By dodatkowe inwestycje dawały jak największy przyrost dochodu narodowego, powinny być spełnione określone warunki — muszą istnieć w kraju niewykorzystane moce wytwórcze i pieniądze powinny być wydawane na produkty wytwarzane w kraju<sup>47</sup>. Znajomość wielkości mnożnika w konkretnej sytuacji pozwala na racjonalne podejmowanie decyzji na temat wydatków publicznych, to jest takie, które usprawiedliwia podejmowanie tego rodzaju interwencji.

Sama praca Pawła Sulmickiego składa się z dwóch części. W pierwszej autor przybliży teorię mnożnika i przedstawi główne poglądy i dyskusję na jego temat, a także omawia sposoby jego liczenia. Gdy praca była pisana, temat mnożnika inwestycyjnego był nie do końca dobrze zbadany. Autor wnosi tutaj swój przyczynek do rozwoju nauki ekonomii w postaci wprowadzenia do analizy czasu potrzebnego do pełnego ujawnienia się całkowitych efektów dochodowych impulsu inwestycyjnego i serii dodatkowych impulsów<sup>48</sup>.

Dругa część pracy stanowi weryfikację przedstawionej teorii na przykładzie gospodarki niemieckiej po I wojnie światowej. Analiza danych prowadzona jest

<sup>47</sup> Na przykład polski program 500+ charakteryzuje się stosunkowo małymi efektami mnożnikowymi. Dodatkowa inwestycja mająca przynieść efekty w postaci zwiększenia liczby urodzeń jest skonfrontowana z prawie pełnym wykorzystaniem mocy wytwórczych w Polsce i dużymi wydatkami na produkty importowane. W takiej sytuacji ceny muszą rosnąć, czego nie było w sytuacji kryzysowej, jaką opisuje Sulmicki w Niemczech.

<sup>48</sup> Na podobieństwo miesięcznych wypłat z programu 500+.

aż do roku 1937 włącznie. Sytuacja gospodarki w tym okresie ulegała wielu zmianom, co było skutkiem decyzji podejmowanych przez sektor prywatny i impulsów z otoczenia (wielki kryzys). Odpowiednio do stanu gospodarki rząd podejmował decyzje o łagodzeniu procesów pauperyzacji społeczeństwa w wyniku wzrostu bezrobocia. Zgodnie z wyłożonymi wcześniej rozważaniami teoretycznymi autor bierze pod uwagę główne cechy charakterystyczne gospodarki niemieckiej we wszystkich podokresach, które miały wpływ na skuteczność wydatków publicznych (inwestycji), czyli wysokość mnożnika. Główne analizowane czynniki to: zmiany poziomu inwestycji, zmiany poziomu dochodu, stopień wykorzystania zdolności produkcyjnych przemysłu, krańcowa skłonność do konsumpcji (jaki procent przyrostu dochodu — impulsu inwestycyjnego — jest przeznaczany na konsumpcję) i udział wydatków na produkty importowane w całości wydatków konsumpcyjnych. Przy badaniu dochodów ludności rozważa rolę zasiłków dla bezrobotnych i koryguje wielkość dodatkowych dochodów, osiąganych dzięki zwiększeniu zatrudnienia, o zmniejszającą się w konsekwencji kwotę zasiłków.

Prezentacja wielkości oszacowanego mnożnika<sup>49</sup> przedstawiona jest w sposób chronologiczny. Tłem prezentacji jest opis „klimatu ekonomicznego w Niemczech” w okresie poprzedzającym dojście nazistów do władzy w 1933 roku, klimatu, który wpłynął na wielkość mnożnika w okresie 1933–1937. Autor rozróżnia tutaj czynniki strukturalne (zasoby ludzkie oraz wielkość i stan aparatu produkcyjnego) i czynniki koniunkturalne (wpływ wielkiego kryzysu z 1929 roku). Do połowy lat 20. liczba osób zdolnych do pracy wzrosła w Niemczech o ponad 15 mln w porównaniu z okresem przedwojennym. Było to skutkiem wielu czynników, takich jak: zwiększenie liczby kobiet aktywnych zawodowo w trakcie i po wojnie; zubożenie społeczeństwa w czasie wielkiej inflacji, które zmusiło do podjęcia pracy osoby poprzednio niepracujące; półmilionowa grupa młodych ludzi, która przy braku ograniczeń traktatu wersalskiego służyłaby w wojsku; duży odpływ ludności wiejskiej do miast w poszukiwaniu łatwiejszych warunków życia. Stworzyło to sytuację bezrobocia strukturalnego na poziomie około 1 mln osób, które nie ulegało zasadniczym zmianom bez względu na sytuację koniunkturalną. Osoby te otrzymywały zasiłki uwzględniane później przy szacowaniu mnożnika.

Następnym elementem struktury ułatwiającym działanie mnożnika był aparat wytwórczy. W czasie wojny musiał on dostarczać na potrzeby armii najlepszy, z technologicznego punktu widzenia, sprzęt porównywalny z tym, czym dysponował przeciwnik. Po zakończeniu inflacji dążono do odnowienia aparatu wytwórczego w przewidywaniu ekspansji eksportowej do przynajmniej poziomu sprzed wojny. Zbudowany (odbudowany) potencjał, w dużym stopniu dzięki kredytom zagranicznym, wykorzystywany był w stosunkowo niewielkim stopniu. Wynikało to ze struktury gospodarki niemieckiej opartej na wymianie

<sup>49</sup> Sulmicki korzystał z dostępnych danych statystycznych i wycenił mnożnik, dzieląc przyrost dochodu przez wielkość inwestycji.



zagranicznej. Niemcy musiały sprowadzać z zagranicy wiele potrzebnych do produkcji materiałów i produktów konsumpcyjnych niewytwarzanych w kraju lub wytwarzanych w niewystarczających ilościach. Duże moce wytwórcze były potrzebne między innymi do wygenerowania eksportu potrzebnego do równoważenia obrotów. W tej sytuacji kryzys spowodował spadek zapotrzebowania zagranicy na niemieckie produkty inwestycyjne i zaopatrzeniowe oraz niepełne zatrudnienie zasobów. W tym miejscu warto zauważyć, że na kwestię wymiany zagranicznej Niemiec i uzależnienia gospodarki tego kraju od importu zwracał też uwagę we wcześniejszych analizach Caro, choć ekonomista ów krytykował rządy niemieckie sprzed 1933 roku za niestosowanie instrumentów protekcjonistycznych, mających służyć rozwojowi rodzimej wytwórczości.

Skłonność do konsumpcji produktów krajowych przy takiej strukturze aparatu produkcyjnego w Niemczech była niewysoka, co w konsekwencji ograniczało wielkość mnożnika. Sulmicki prowadzi tu interesujące rozważania na temat roli zasiłków dla bezrobotnych i ich wpływu na stabilizację poziomu konsumpcji przede wszystkim produktów krajowych. Ich produkcja w czasie kryzysu zmniejszyła się w znacznie mniejszym stopniu niż produkcja dóbr inwestycyjnych. Wyjaśnienia tego zjawiska dają obraz panującej wówczas sytuacji na rynku pracy i motywacji konsumpcyjnych różnych grup społeczno-zawodowych.

Bezpośrednio, z czysto rachunkowego punktu widzenia, mnożnik określony jest przez inwestycje i skłonność do konsumpcji. Dochód narodowy można powiększyć, działając na powiększenie inwestycji lub wydatków konsumpcyjnych (skłonności do konsumpcji). Rząd nazistowski, w odróżnieniu od polityki gospodarczej innych krajów w tym okresie, zdecydował, że wzrost inwestycji — a nie pobudzenie konsumpcji czy eksportu — będzie podstawowym czynnikiem ożywienia gospodarczego. Finansowanie rosnących inwestycji (przede wszystkim publicznych) wymagało ograniczenia wzrostu konsumpcji. Kontrola konsumpcji w warunkach gospodarki regulowanej teraz przez państwo polegała coraz bardziej nie na mechanizmach rynkowych, lecz na ograniczeniach administracyjnych i rozbudowywanym aparacie propagandy<sup>50</sup>. W procesy zmian uniezależniających gospodarkę niemiecką od zagranicy wciągnięty został także przemysł prywatny korzystający z zamówień rządowych. Wprowadzona zwiększona kontrola państwa nad przemysłem ograniczyła poziom stopy zysku przedsiębiorstw, co w „normalnych warunkach” powinno zniechęcić do inwestowania. Jednak rozmiary i stałość zamówień rządowych zmniejszyły niepewność działania, gwarantując odpowiedni poziom inwestycji przedsiębiorstw przy dużych inwestycjach publicznych.

We wnioskach Sulmicki dobrze ocenia prowadzoną przez „kierownictwo gospodarki niemieckiej” politykę przy niskim poziomie mnożnika. Polityka ta

<sup>50</sup> Te elementy zauważał też Leopold Caro, ale nie dysponował narzędziami teoretycznymi, żeby je dokładnie opisać.

wykorzystała zarówno mechanizmy ekonomiczne, bezpośrednią ingerencję państwa w regulowanie procesów gospodarczych, a także metody oddziaływania propagandowego na społeczeństwo. Wszystko to poprawiało bieżącą sytuację gospodarki Niemiec w ówczesnej sytuacji gospodarki światowej. Niestety dopiero z późniejszej perspektywy widać, jak niebezpieczne stało się stopniowe, ideologiczne kształtowanie zadowolonego ze swojej konsumpcji społeczeństwa w celu posłusznej realizacji zbrodniczych planów polityków<sup>51</sup>. O tym już, kończąca się na roku 1937, analiza nie wspomina. Trzeba przypomnieć, że dwie przedwojenne rozprawy — Caro i Swianiewicza — także zwracały uwagę na kwestię ograniczenia konsumpcji, przy czym Caro łączył ją z wpływem doktryny nazistowskiej.

Z dzisiejszego punktu widzenia należy stwierdzić, że Sulmicki nie dysponował pełnymi danymi. O ile bowiem dane dotyczące inwestycji, publikowane przez Statistische Reichsamt czy też półoficjalne organizacje (przede wszystkim Reichskreditgesellschaft), uznaje się obecnie za w miarę wiarygodne, o tyle budżety były tajne, a zatem polski badacz w 1946 roku nie mógł mieć pełni informacji o wydatkach oraz deficycie budżetowym III Rzeszy. Współcześni historycy gospodarczy dysponują znacznie bogatszym materiałem obejmującym tajne dokumenty ministerialne oraz Banku Rzeszy, dlatego też ich analizy mogą być dokładniejsze od tych, które zaprezentował Sulmicki. Dawniej dość często przedstawiano pogląd, że polityka gospodarcza nazistów przypominała w jakiejś mierze to, co zalecał John Maynard Keynes. Tak uważała na przykład Joan Robinson. Współcześnie takie stanowisko jest jednak coraz częściej kwestionowane, a rozwiązania stosowane przez narodowych socjalistów budzą spory wśród historyków gospodarczych i ekonomistów teoretyków. Wskażemy jedynie, że jeden z najlepszych znawców zagadnienia, prof. Albrecht Ritschl z London School of Economics, który badał problem z wykorzystaniem nieznanych wcześniej danych, uważa, iż wzrost gospodarczy w Niemczech aż do lat 1936–1937 mieści się w granicach wzrostu międzynarodowego, to znaczy jest podobny do tego, jaki notowały w tym samym czasie Wielka Brytania czy Stany Zjednoczone. W roku 1936 nastąpiła zaś zmiana w polityce fiskalnej, odpowiadająca wprowadzaniu „planu czteroletniego”. Impulsy fiskalne były zbyt małe, by wyjaśnić

---

<sup>51</sup> Współcześni historycy gospodarczy zwracają uwagę na zjawisko „wirtualnej konsumpcji”, która była indukowana w III Rzeszy przez aparat propagandy za pomocą wizji przyszłej konsumpcji w epoce dobrobytu, jaka miała nastąpić. Symbolem tej „konsumpcji” były takie dobra, jak „ludowy samochód” czy „ludowa lodówka”, które miały stać się dostępne dla wszystkich Niemców. Towarem dotychczas luksusowym, który stał się powszechnie dostępny, było radio, gdyż stanowiło też wygodne narzędzie propagandy. Zob. P.E. Swett, *op. cit.*, s. 675 n. (autorka wspomina o tym w kontekście działalności ekonomisty Heinricha Hunke w urzędzie propagandy); H. Berghoff, *Consumption politics and politicized consumption: Monarchy, republic, and dictatorship in Germany, 1900–1939*, [w:] *Decoding Modern Consumer Societies*, red. H. Berghoff, U. Spiekermann, New York 2012, s. 125–148; *idem*, *Enticement and deprivation: The regulation of consumption in pre-war nazi Germany*, [w:] *The Politics of Consumption Material Culture and Citizenship in Europe and America*, red. M. Daunton, M. Hilton, New York 2001, s. 165–184.

— na gruncie teorii Keynesa — poprawę sytuacji gospodarczej. Jak pisze Ritschl, krańcowa skłonność do konsumpcji (stosunek przyrostu konsumpcji do przyrostu dochodu) w latach 30. była zbyt mała, aby była zgodna z przedstawionym przez Keynesa mechanizmem dochodów i wydatków, tak żeby mógł doprowadzić do poprawy prowadzonej przez popyt. Ponadto władze dążyły do ograniczenia konsumpcji. Jak pokazują dane, latach 1936–1938 popyt konsumpcyjny rósł wolniej niż dochód rozporządzalny w kolejnych latach<sup>52</sup>. Według niektórych autorów ważnym elementem niemieckiej polityki antycyklicznej były inwestycje związane z motoryzacją, zwłaszcza autostradowe (pisał o tym też Swianiewicz). Ritschl odrzuca jednak i tę tezę, twierdząc, że jeśli w ogóle inwestycje w autostrady miały jakieś znaczenie, to było ono procykliczne, gdyż zyskały one, gdy poprawa już została osiągnięta (stały się one znaczące w roku 1936, kiedy to gospodarka osiągała już pełne zatrudnienie). Zdaniem Ritschla już w roku 1934 roku, a nie — jak niekiedy wskazywano — wraz z planem czteroletnim, wydatki rządowe były zdominowane przez przygotowania wojenne. W związku z tym w wydatkach inwestycyjnych — które osiągnęły maksimum do 1935 roku — trudno zauważyć elementy antycykliczne, zgodne z założeniami Keynesa. Podobnie — według Ritschla — niełatwo wskazać też monetarne impulsy, które również grałyby rolę w poprawie koniunktury w Niemczech. Zatem wzrost ilości pieniądza nie był siłą napędową poprawy sytuacji gospodarczej<sup>53</sup>. Trudno więc mówić — jak niegdyś pisano — o „cudzie Schachta”<sup>54</sup>. Poza tym Ritschl, wykorzystując metody prognozowania gospodarczego, pokazuje, że prognoza przygotowana według danych z roku 1932, a więc sprzed dojścia do władzy nazistów, trafnie przewiduje kierunek zmian (choć nie do końca sprawdza się, jeśli chodzi o ich szybkość). Przewiduje ona bowiem powrót gospodarki do stanu sprzed kryzysu około roku 1935. Potwierdza to małe oddziaływanie nazistowskiej polityki fiskalnej. Ma to oznaczać — jak wyraźnie wskazuje badacz — że gdy Hitler dochodził do władzy, poprawa sytuacji już nadchodziła<sup>55</sup>.

<sup>52</sup> A. Ritschl, *Deficit spending in the nazi recovery, 1933–1938: A critical reassessment*, „Institute for Empirical Research in Economics. University of Zurich. Working Paper Series” 2000, nr 68, s. 3–7.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 8–12.

<sup>54</sup> Współcześni badacze coraz bardziej wątpią w ów „cud”. Przykładowo zwraca się uwagę na utrzymywanie kursu walutowego na zbyt wysokim poziomie; zob. C. Buchheim, *Das Verhältnis von Staat und Wirtschaft in der NS-Zeit*, „Jahrbuch für Wirtschaftsgeschichte / Economic History Yearbook” 45, 2004, nr 2, s. 238–239. Na marginesie warto dodać, że po wojnie Schacht nie przedstawiał siebie jako „cudotwórcy”. Przeciwnie — raczej próbował umniejszyć swoją rolę w narodowosocjalistycznym reżimie. Twierdził, że sprzeciwiał się coraz wyższym wydatkom zbrojeniowym, a plan czteroletni na lata 1936–1940 został przygotowany bez jego udziału, a nawet przy jego opozycji. Dlatego też — jak twierdził — Hitler osobą odpowiedzialną za plan uczynił Göringa; zob. L. Goldensohn, *Rozmowy norymberskie*, przeł. D. Jankowska, A. Weseli-Ginter, Warszawa 2015, s. 275–277.

<sup>55</sup> A. Ritschl, *op. cit.*, s. 14. Podobnie sugerował Swianiewicz, który jednak uważał, że bez realizowanej przez nazistów polityki efekty poprawy koniunktury nie byłyby tak znaczące.

Jednakże, co należy podkreślić, polityka gospodarcza nazizmu do 1938 roku nie prowadziła do pogorszenia sytuacji gospodarczej. Mimo intensywnych wydatków zbrojeniowych poprawa przebiegała dość płynnie, zgodnie z trendem występującym w innych krajach Zachodu. Jeśli nawet to nie instrumenty *à la* Keynes służyły poprawie sytuacji, nadal pozostaje aktualne pytanie o to, co umożliwiło — przy znaczących wydatkach wojennych — utrzymanie się pozytywnego trendu w gospodarce III Rzeszy do 1938 roku (ramy czasowe zakreśla tutaj *Anschluss* Austrii). Ritschl sugeruje, że czynnikami, które mogły mieć na to wpływ, były restrukturyzacja systemu bankowego oraz utrzymywanie się niskich płac<sup>56</sup>.

W tym kontekście należy zapytać, jaki był wkład Sulmickiego w omawiane tutaj badania. Otóż nie mówi wyraźnie o tym, że analizowane przezeń zjawiska stanowią paradoks na tle teorii Keynesa, ale opisuje czynniki, które doprowadziły do sukcesu całej polityki przy niskim poziomie mnożnika (który wycenił<sup>57</sup>). Pokazuje też, że gospodarka centralnie kierowana ma szanse na sukces przy dobrze prowadzonej polityce gospodarczej. Znalazło to później odzwierciedlenie w jego publikacjach i nauczaniu, kiedy mówił, pytany o relację między teorią a praktyką, że ważniejsza od teorii jest dobra praktyka prowadząca do osiągnięcia celu.

Książkę Pawła Sulmickiego można traktować jako próbę wyjaśnienia przejścia gospodarki niemieckiej od gospodarki rynkowej, powiązanej z gospodarką światową, do gospodarki ściśle kontrolowanej przez państwo, od demokracji do dyktatury. Dzisiaj, na zupełnie innym poziomie rozwoju technologii i przy dużym stopniu zaawansowania procesu globalizacji, wydaje się, że na opisane w książce procesy zmian nie ma już miejsca. Niemniej pokusa utrzymania władzy za wszelką cenę obserwowana jest w wielu krajach. Z tego względu warto sięgać do doświadczeń i analogii z przeszłości dla uniknięcia przyszłych błędów.

## Konkluzje

Polityka gospodarcza reżimu nazistowskiego przed II wojną światową nie była przedmiotem szczególnego zainteresowania w polskiej literaturze naukowej. Zresztą w Niemczech pierwsze kompleksowe badania na ten temat zostały zakończone dopiero w 2014 roku<sup>58</sup>. Praca Leopolda Caro pod względem

<sup>56</sup> *Ibidem*, s. 17.

<sup>57</sup> Mnożnik dla Niemiec wynosił — zdaniem Sulmickiego — 1,75, podczas gdy w wypadku Wielkiej Brytanii w tym samym okresie wartość mnożnika kształtowała się na poziomie 2, a dla USA — 2,25. Oznacza to, że efekt mnożnikowy był w Niemczech niższy niż w wymienionych krajach anglosaskich. Por. P. Sulmicki, *Teoria mnożnika inwestycyjnego a doświadczenia niemieckie 1933–1937*, Warszawa 2014, s. 144.

<sup>58</sup> Badania te były częścią większego projektu — zakończonego w grudniu 2016 roku — dotyczącego historii federalnego ministerstwa gospodarki (*Wirtschaftsministerium*) w Niemczech w XX wieku. W celu jego wykonania powołano komisję uczonych w składzie: Werner Abelshausen, Stefan Fisch, Dierk Hoffmann, Michael Hollmann, Carl-Ludwig Holtfrerich, Albrecht Ritschl,

metodologicznym nie wykraczała poza to, co oferowała niemiecka szkoła historyczna. Podobny zresztą charakter miały analizy Stanisława Swianiewicza, choć autor ten wykazywał się znajomością ówczesnych sporów dotyczących teorii Keynesa. Natomiast Paweł Sulmicki wyjaśniał procesy zachodzące w gospodarce niemieckiej z punktu widzenia stosunkowo nowej wówczas teorii mnożnika. Teoria ta „wyszła z mody” na jakiś czas, by odzyskać swoje miejsce i zastosowanie praktyczne w wychodzeniu z wielkiego kryzysu zapoczątkowanego w 2008 roku, kiedy inne recepty proponowane przez wcześniejszych jej krytyków okazały się nieskuteczne. Trzeba przy tym podkreślić, że Sulmicki opowiadał się za samodzielnością ekonomii jako nauki i wobec tego unikał ferowania ocen z pozaekonomicznego punktu widzenia (co zresztą w przypadku pracy o nazistowskiej polityce gospodarczej stało się powodem jego krytyki).

Zresztą również Caro — mimo że uważał, iż etyczne zakorzenienie ekonomii jest konieczne — opowiadał się za pewną autonomią tej dyscypliny od zagadnień politycznych. Dlatego podkreślał, że poglądów przedstawionych w jego pracy o polityce gospodarczej narodowego socjalizmu „nie należy zestawiać z działaniem narodowego socjalizmu w innych dziedzinach”<sup>59</sup>. Jako zwolennik etatyzmu i solidaryzmu społecznego do wielu stwierdzeń niemieckich ekonomistów związanych z nazizmem odnosił się z pewną dozą sympatii, chociaż — jak można sądzić — bliższe mu były pomysły gospodarcze włoskiego faszystu, zwłaszcza że faszysty nie odcinał się od religii katolickiej<sup>60</sup>. Dlatego też w swojej pracy z 1938 roku przede wszystkim opisywał wdrażanie pomysłów bliskich solidaryzmowi w III Rzeszy. Interesujące jest to, że choć sam Caro miał korzenie żydowskie i przyjął katolicyzm dopiero w 1903 roku, w pracy o gospodarce narodowego socjalizmu w ogóle nie wspomina o działaniach wymierzonych w Żydów<sup>61</sup>, a do polityki rasowej III Rzeszy czyni tylko kilka aluzji.

## Bibliografia

Bagiński W., *Kształtowanie rynku pracy w Niemczech*, Warszawa 1936.

Bastisch A., *Das Arbeitsbeschaffungsprogramm unter Hitler: Der Abbau der Massenarbeitslosigkeit im Dritten Reich von 1933–1936*, Hamburg 2014.

---

którym pomagało dwudziestu dalszych badaczy. Przewodniczącym komisji był Ritschl, który także odpowiadał za część dotyczącą III Rzeszy. Zob. <http://www.bmwi.de/Redaktion/DE/Artikel/Ministerium/Geschichte/geschichtskommission.html> (dostęp: 3.09.2017).

<sup>59</sup> L. Caro, *Przewrót gospodarczy w III Rzeszy...*, s. 78.

<sup>60</sup> Zob. P. Szymaniec, *Polskie międzywojenne interpretacje polityki gospodarczej faszystu*, „Studia nad Faszystem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 23, 2011, s. 155–158.

<sup>61</sup> Jak zaświadcza aluzja wyrażona w pracy *Zmierzch kapitalizmu*, Caro nie sprzeciwiał się bojkotowi gospodarczemu Żydów w Polsce, a nawet — jak się zdaje — uważał go za coś naturalnego; por. L. Caro, *Zmierzch kapitalizmu...*, s. 15.

- Berghoff H., *Consumption politics and politicized consumption: Monarchy, republic, and dictatorship in Germany, 1900–1939*, [w:] *Decoding Modern Consumer Societies*, red. H. Berghoff, U. Spiekermann, New York 2012.
- Berghoff H., *Enticement and deprivation: The regulation of consumption in pre-war Nazi Germany*, [w:] *The Politics of Consumption Material Culture and Citizenship in Europe and America*, red. M. Daunton, M. Hilton, New York 2001.
- Bielawna B., *Straty miasta Poznania powstałe w związku z wojną i okupacją niemiecką w latach 1939–1945 — materiały źródłowe w zasobie Archiwum Państwowego w Poznaniu*, [https://www.archiwa.gov.pl/images/docs/referaty/straty\\_wojenne.pdf](https://www.archiwa.gov.pl/images/docs/referaty/straty_wojenne.pdf).
- Bigo T., *Administracja publiczna w Trzeciej Rzeszy. Odbitka z „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego”*, zeszyt IV z 1936 roku, Poznań 1936.
- Buchheim C., *Das Verhältnis von Staat und Wirtschaft in der NS-Zeit*, „Jahrbuch für Wirtschaftsgeschichte / Economic History Yearbook” 45, 2004, nr 2.
- Caro L., *Liberalizm i kapitalizm*, Włocławek 1937.
- Caro L., *Poglądy gospodarcze Romana Rybarskiego (odbitka z zeszytu IX „Przeglądu Ekonomicznego”, organu Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego we Lwowie)*, Lwów 1933.
- Caro L., *Prawa ekonomiczne a socjologiczne (odbitka z „Przeglądu Powszechnego”)*, Lwów 1935.
- Caro L., *Prawdy i prawa w naukach społecznych. Prelekcja wstępna wygłoszona dnia 5 stycznia 1921 r. na rozpoczęcie wykładów nauki gospodarstwa społecznego w Politechnice Lwowskiej*, Lwów 1921.
- Caro L., *Przewrót gospodarczy w III Rzeszy*, [w:] *Polityka gospodarcza III Rzeszy*, cz. 1, Lwów 1938.
- Caro L., *Przyczynowość czy celowość w ekonomice społecznej. Odczyt, wygłoszony 25 marca 1935 roku na posiedzeniu Wydziału Historyczno-Filozoficznego Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie (odbitka z „Kultury i Wychowania”)*, Warszawa 1935.
- Caro L., *Zmierzch kapitalizmu (odbitka z „Dziennika Poznańskiego”)*, Poznań 1934.
- Chodorowski J., *Niemiecka doktryna gospodarki wielkiego obszaru (Grossraumwirtschaft), 1800–1945*, Wrocław 1972.
- Coleman O.W., *Economics and Its Enemies: Two Centuries of Anti-Economics*, Houndmills-Basingstoke-New York 2002.
- Czuma I., *Polityka ludnościowa III Rzeszy*, Lublin 1939.
- Dosman E.J., *Prebisch and the regional market: First phase*, [w:] *Raúl Prebisch: Power, Principle and the Ethics of Development*, red. E.J. Dosman, Buenos Aires 2006.
- Fiedler E., *Trzecia Rzesza. Zarys ustroju politycznego, gospodarczego i kulturalnego*, Warszawa 1937.
- Goldensohn L., *Rozmowy norymberskie*, przeł. D. Jankowska, A. Weseli-Ginter, Warszawa 2015.
- Górnicki L., *Prawo Trzeciej Rzeszy w nauce i publicystyce prawniczej Polski międzywojennej (1933–1939)*, Bielsko-Biała 1993.
- Hagemann H., *Germany, economics in (20th century)*, [w:] *The New Palgrave Dictionary of Economics. Second Edition*, t. 3. *Equality — Hennipman*, red. S.N. Durlauf, L.E. Blume, Houndmills-Basingstoke-New York 2008.
- <http://www.bmwi.de/Redaktion/DE/Artikel/Ministerium/Geschichte/geschichtskommission.html> (dostęp: 3.09.2017).
- Ivánka A., *Polityka gospodarcza III Rzeszy*, „Przegląd Ekonomiczny” 17, 1937.
- Iwaszkiewicz W., *Kierowanie rynkiem pracy w Niemczech*, „Praca i Opieka Społeczna” 1939, nr 2.
- James H., *The Nazi Dictatorship and the Deutsche Bank*, Cambridge-New York 2004.
- Kumaniecki K.W., *Nowe elementy w prawie pracy*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne” 1936, nr 1–2.
- Mohortynski P., *Essai sur l'évolution du syndicalisme depuis 1918 sous l'aspect de la collaboration entre le capital et le travail*, Paris 1952.

- Ritschl A., *Deficit spending in the Nazi recovery, 1933–1938: A critical reassessment*, „Institute for Empirical Research in Economics. University of Zurich. Working Paper Series” 2000, nr 68.
- Rosati D., *Paweł Sulmicki: dążenie do racjonalizmu*, „Gospodarka Narodowa” 2006, nr 7–8.
- Sulmicki P., *La théorie du multiplicateur d’investissements et l’expérience allemande 1933–1937*, ed. Sirey, Lausanne 1945.
- Sulmicki P., *Teoria mnożnika inwestycyjnego a doświadczenia niemieckie 1933–1937*, Warszawa 2014.
- Sulmicki J., Sulmicka M., *Paweł Sulmicki: wierność gloszonym zasadom*, „Gospodarka Narodowa” 2006, nr 7–8.
- Swett P.E., *Preparing for victory: Heinrich Hunke, the Nazi Werberat, and west German prosperity*, „Central European History” 42, 2009, nr 4.
- Swianiewicz S., *Polityka gospodarcza Niemiec hitlerowskich*, Warszawa 1938.
- Szymaniec P., *Polskie międzywojenne interpretacje polityki gospodarczej faszystwu*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 23, 2011.

#### ECONOMIC POLICY OF THE THIRD REICH PRESENTED BY POLISH ECONOMISTS OF THE 1930S AND 1940S

##### Summary

The aim of this paper is to present Polish pre-war literature on Nazi economic policy and to compare Leopold Caro’s views with analyses of a well-known postwar economist, Paweł Sulmicki, presented in his doctoral thesis of 1946. The comparison of these two interpretations enables the authors to show not only the change of views on the totalitarian economy of Germany, but also the transformations that took place in the Polish theory of economics at that time. In terms of methodology, the work of Leopold Caro (published in 1938) did not go beyond what the German historical school offered. Paweł Sulmicki, on the other hand, explained the processes taking place in the German economy from the point of view of the theory of multiplier which was relatively new at that time. Sulmicki did not explicitly state that the phenomena analyzed by him were paradoxes in the light of Keynesian theory, but he described the factors that led to the success of the economic policy at a low level of the multiplier.

**Keywords:** Nazism, economic policy, investment multiplier, Leopold Caro, Paweł Sulmicki.

Lech Kurowski  
lkurowski@wp.pl

Piotr Szymaniec  
pszymaniec@poczta.onet.pl